

REKODZIEŁO i PRZEMYSŁ

Prenumerata:

miesięczna 40 gr
kwartalna 120 zł
roczna 480 zł

Cena 20 gr

Adres Redakcji i Administracji:

Kraków, Podbrzezie 6.
Telefon Nr. 161-33.

Do społeczeństwa żydowskiego!

Wypadki, których widownią był ostatnio Kraków, wykorzystaty dla swoich celów pisma antysemitki, zwalając część winy tych ekscesów na społeczeństwo żydowskie. Zamiast nieść słowa upokojenia dla ludności, podjudza się jednych przeciwko drugim, wywołując tamsam ferment i zaostrzając groźbę sytuacji.

Nikt inny, jak właśnie rzemieślnik, stojący przy jednym warsztacie pracy z robotnikiem w walce o codzienny chleb, wie i rozumie naj-

piej, że powodem wzburzenia namiętności i wszelkiego zła jest brak pracy, który doprowadzając ich do nędzy i rozpacz, przyczynia się do nieobliczalnych wyczynów i jest podłożem dla agitacji wywrotowej.

Całe społeczeństwo, a przede wszystkim ci, którzy mają najwięcej do stracenia, powinni się przyczynić do ulżenia skutków obecnego kryzysu gospodarczego, przez danie zatrudnienia i umożliwienie najskromniejszych choćby zarobków

małym warsztatom rzemieślniczym i zatrudnionym w nich robotnikom. Tym sposobem uchroni się ich od zupełnej ruiny a co zatem idzie od szukania środków ratunku na drodze dla nich samych i całego społeczeństwa zgubnych.

Związek Stow. ręk. i przem. żyd. Woj. Krak.
w Krakowie.

Stowarzyszenie ręk. żyd. „Szomer Umonim“
w Krakowie.

Walka o pracę

Każdy z nas walczy dziś o pracę, nietylko dla siebie, ale dla swego warsztatu, t. j. robotników przez siebie zatrudnionych. Zakres zdobycia pracy jest ograniczony, gdyż przeważna część zamówień wędruje do wielkich fabryk, które są lepiej wyposażone w maszyny i narzędzia, niż skromne warsztaty rzemieślnicze lub drobnego przemysłu, a mając nadto większy kredyt, mogą prędzej i taniej produkować.

Dużą część robót zabierają placówki etatystyczne, które się u nas rozrosły do ostatnich granic.

Te państwowe, komunalne, więzienne i klasztorne wytwórnie muszą doprowadzić rzemiosło do całkowitego upadku i ruiny, gdyż nie placąc podatków, ani żadnych świadczeń społecznych, mając kapitał potrzebny do prowadzenia, rozszerzania i ciągłego ulepszania swych wytwórni bez ograniczenia i bezpłatnie, mogą wyroby swoje podawać na rynek zbytu znacznie taniej, niż wynoszą własne koszta rzemieślnika.

Przy zgórą 400.000 warsztatów rzemieślniczych i nie mniejszej ilości drobnego przemysłu w Polsce jest zupełnie zrozumiałe, że w warunkach powyższych rzemieślnik nie może znaleźć pracy. Warsztat jego, który ponosi największe obciążenia, staje się czasami przedsiębiorstwem deficytowym, nie mogącym otrzymać kredytów, ani towarowych, ani pieniężnych, gdyż ci, którzy kredyty te udzielają trzymają się dewizy, że ten, który nie zarabia nie jest godny zaufania.

Nasuwa się tu pytanie, jak się do tego stanu rzeczy ustosunkować?

Projekt zniesienia etatyzmu, to mrzonki. Zakłady rzemieślnicze i przemysłowe etatystyczne, jeśli wogóle zostaną zniesione, to nie zaraz, gdyż jest to proceder — wymagający dłuższej pracy i studjów.

Należy przeto unieruchomić przede wszystkim

warsztaty więzienne i klasztorne, które dziś są największym konkurentem rzemiosła i drogą różnych protekcji otrzymują prawie wszystkie rządowe dostawy.

Wiadomo bowiem każdemu, że dziesiątki drukarni, oraz introligatorni po różnych klasztorach i domach wychowawczych, otrzymujących znaczne subwencje, zrujnowały ten ongiś kwitnący przemysł graficzny i introligatorski.

Wiadomo też powszechnie, że różne dostawy odzieżowe dla pracowników rządowych, szpitali i t. p. dostarczają zakonnice i organizacje kobiece, nie mające z rzemiosłem krawieckim nic wspólnego, organizacje, której członkinie nie posiadają nawet uzdolnień i prawa prowadzenia warsztatów.

Czy nie zrozumiemy wreszcie i tego, że rozmaite spółdzielnie pod płaszczykiem ludzi ustosunkowanych odbierają pracę całemu rzemiosłu.

Mówi się o pracy dla rzemieślnika i robotnika. Zdajemy sobie z tego sprawę, że tej pracy zubożałe i wycieńczone kryzysem społeczeństwo dostarczyć nie może, zaś brak pracy ten krytyczny stan jeszcze pogłębia.

Walka nasza o pracę nie jest jednak tylko walką rzemieślnika Żyda, gdyż w obecnych warunkach i nastawieniu antysemitki ten najmniej z niej skorzystać może. I dlatego walczymy dla dobra całości rzemiosła w Polsce, domagając się pracy dla szerokich rzesz rzemieślniczych.

Tymczasem na innym froncie, na froncie rzemieślników chrześcijańskich widzimy dążenia do otumanienia rzemieślnika przez ludzi, którzy się dorwali władzy w ich organizacjach. Widzimy, że praca ich prowodyrów idzie po linii separatyzmu i antysemityzmu, by w ten sposób pogłębić walkę między rzemiosłem — odwrócić winę od siebie i wskazywać na rzemieślnika Żyda, jako na wi-

nowającą, który ma być tym powodem braku pracy.

Nie jesteśmy ślepi na obecne dążenia klasy pracującej i widzimy, że wspólnymi siłami bez różnicy wyznania, wspólną walką zdobywa dla siebie lepsze warunki. Nas rzemieślników wykorzystuje się dlatego, bo idziemy luzem, gdyż w szeregi nasze wpychają klin nienawiści ludzie, którym nędza rzemiosła w Polsce jest tylko na rękę, a którzy tej nędzy nietylko nie odczuwają, lecz, co więcej, liczą, że z tej walki wyciągną dla siebie korzyści.

I dlatego sądzimy, że wspólna walka o uświadomienie rzemieślnika w Polsce, walka o pracę i godziwe zarobki, to jest walka nasza i wasza, to jest cel, do którego dążyć winno całe rzemiosło bez różnicy wyznania.

M. F.

Echa listu pasterskiego Metropolity ks. Sapiiehy

W dziennikach ukazał się List Pastorski Metropolity Sapiiehy o zajściach krakowskich. W liście tym znajduje się następujący ustęp:

„Mamy nadto w naszym społeczeństwie bardzo znaczną ilość pracodawców niechrześcijan, którym chętność tak zaciemnia oczy, że nie widzą nawet własnego niebezpieczeństwa i uprawiają wyzysk na każdym polu i bogacą się krzywdą ludzką“.

Oto słowa listu pasterskiego, skierowane do wierzącej ludności chrześcijańskiej.

Z całym spokojem możemy oświadczyć, że jedną z głównych przyczyn niechęci rzemieślników chrześcijan do rzemieślników Żydów jest właśnie fakt, że my robotników u nas zatrudnionych rzekomo przepłacamy, wynagradzając ich w każdym razie lepiej, niż czynią to rzemieślnicy chrześcijańscy.

O zmianę polityki kredytowej

(mk) Długotrwały kryzys nie przeszedł bez śladu po rzemiośle. Zniszczył kapitały obrotowe warsztatów rzemieślniczych, naruszył nawet kapitały zakładowe. Dziś rzemieślnik, otrzymując zamówienie stoi często bezradny. Brak mu często pieniędzy na surowiec i robociznę, na wydatki najkonieczniejsze.

Pozostaje jedyne wyjście z tej sytuacji. Wystarać się o pożyczkę, o kredyt. Sztuka to jednak nielada. Komunikaty prasowe doniosły wprawdzie o wzmożeniu akcji kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego na rzecz rzemiosła. Podaly nawet przeznaczoną do rozdziału w bież. roku globalną sumę wyższą blisko dwukrotnie od sum wyasygnowanych na ten cel jeszcze dwa lata temu. Chodzi o 10 milionów. Dwa lata wstecz mieliśmy tylko 5.5 milionów.

Postęp? Niebardzo. Rzemiosło nasze liczy 400.000 warsztatów. Na oko. W rzeczywistości nie zblądzimy, przyjmując około pół miliona. Przypuśćmy, że tylko co dziesiąty rzemieślnik skorzysta z kredytu. Otrzyma niewiele. 200 zł. na cele produkcyjne to stanowczo za mało.

*

Sprawa wygląda jak żart, choć traktuje się ją poważnie. Państwowa instytucja finansowa, której zadaniem jest m. in. udostępnienie rzemiosłu dogodnego kredytu, nie może wywiązać się ze swego zadania. Dowodem tego i sposób rozprowadzenia pieniędzy.

Od czerwca 1933, a więc od chwili zapoczątkowania nowej akcji kredytowania rzemiosła t. zw. kredytem dyskontowym, B. G. K. posługuje się pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności i spółdzielni kredytowych. Okazało się już, że ogniwa pośrednie zawiodły niemal w stu procentach. K. K. O. zachowały się bardzo wstrzeźliwie wobec tej akcji, niekiedy wręcz odmawiając przyjęcia promesy. Spółdzielnie zaś nie uzyskały przydziału. Jedne nie mogły dać Bankowi Gosp. Kraj. dostatecznych gwarancji finansowych, inne znowu dysponujące odpowiednimi gwarancjami nie otrzymały odnośnych sum, rzekomo powodu przekazania ich Kasom Oszczędności.

Nawiasem mówiąc, okazało się, że te ostatnie w rzeczywistości nie podjęły się tej misji. Jednym słowem fiasko na całej linii. Nie wykorzystano kontyngentu, skutkiem czego znaczna liczba rzemieślników w wielu powiatach i miastach, jak np. w Krakowie nie korzysta po dziś dzień z przyznanych przez B. G. K. kredytów.

*

A warunki związane z uzyskaniem kredytów? Oprocentowanie dochodziło jeszcze półtora roku temu do 8½% rocznie. Instytucja pośrednicząca partycypowała w tem w wysokości 1½ — 2%. Marża — jak widzimy — wcale ładna. Poza wysoką stopą procentową rozprowadzenie pieniędzy utrudniała również krótkoterminowość kredytu. Regulą była pożyczka 3-miesięczna, wyjątkiem kredyt półroczny. Czas szybko minął, a pieniądze trzeba było zwracać. Zabezpieczenie? Rzemieślnik podpisywał weksel z żyrem 2-ch osób majątkowo odpowiedzialnych. Lecz tu znowu K. K. O. zaczęły stosować selekcję zbyt rygorystyczną, wysuwając daleko idące wymagania co do stopnia zamożności żyrantów. I znowu niejedyn petent, który „z ciężkim sercem” zdecydował się na zapłacenie wysokich odsetek, odchodził z kwitkiem.

*

Pewna poprawa jest jednak niewątpliwa. Od zeszłego roku odsetki obniżono do 4%. Termin zwrotu przedłużono niedawno do jednego roku, z możliwością prolongaty. Niestety i tu K. K. O.

zawiodły. Rezygnują poprostu z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego, gdyż manipulacja rozdzielczą rzekomo im się nie oplaca. Tem wysoce nieobywatelskim stanowiskiem Kasy Oszczędności paraliżują w zarodku tak bardzo pożądaną akcję kredytową. W rezultacie możliwość wydatniejszego poparcia finansowego naszego rzemiosła sprowadza się do zera.

Przypuśćmy jednak, że ten i ów szczęśliwym zbiegiem okoliczności pożyczkę otrzyma. Na co ją zużyje? Na wydatki codzienne, by utrzymać siebie i swą rodzinę, a więc na cele konsumpcyjne. Na zakup surowców i wydatki związane z produkcją kwota nie starczy. A intencją kierownictwa B. G. K. była właśnie pomoc na cele wytwórcze. Kredyt w tych warunkach traci swój charakter: z pożyczki staje się zapomoga, zaś sama akcja kredytowania rzemiosła — akcją filantropijną.

Z partyjnictwa w antysemityzm

Obrona rzemieślników żyd. jest w chwili obecnej możliwa w drodze skupiania się w jednolity front pod hasłami czysto demokratycznymi i gospodarczymi.

Walka w państwie, która od szeregu lat się toczyła na tle partyjnictwa politycznego, doprowadziła wreszcie do ukrócenia nadmiaru wybujałości partji; zdaje się jednak, że tylko chwilowo.

Wynik zwycięski partji prorządowej — znany wszyscy. Czy jednak przez to znikło partyjnictwo? Bynajmniej. Dawniejsze stronnictwa polityczne uprawiają nadal partyjnictwo, nie przebijając w środkach. Szczucie wzajemne odbywa się po dawnemu, z większą tylko siłą i brutalnością.

Rzeczą zrozumiałą jest, że silny góruje nad słabszym i przeszczepić chce swoje hasło, bo ideałów niema, — na drugich. O ile nie skutkują argumenty słowne, posługują się nasi partyjnicy namacalnym przekonywaniem przeciwnika w formie palki, a nawet noża.

Partje polityczne uzurpują sobie rząd dusz nad swoimi owieczkami i wymagają od członków bezwzględного posłuszeństwa. Jest to słuszne wymaganie, lecz ów wpływ powinien odnosić się do pewnych określonych ideałów, licujących w każdym razie z godnością ludzką. Dzieje się jednak inaczej. Są partje, które godzą wprost w istnienie państwa, drugie uzurpują sobie monopol na „patrijotyzm” i t. d. Środkiem może najczęściej stosowanym do tumanięcia jednostek bezkrytycznych i indyferentnych, t. j. tych najbiedniejszych i najniezwyklejszych ludzi, tej masy, inaczej w języku prowodyrów partyjnych zwanej tłumem — są sprawy rasowe i wyznaniowe.

Najpopularniejszym jest w tej chwili konik antysemitki, na którym partyjnicy tak chętnie jeżdżą. Jest to środek niezawodny, zwłaszcza w czasie kryzysu gospodarczego. Hasła rzucane znajdują dobry posiew. Wyładowanie chuci jest zastraszające. Ludzi odważnych, którzyby mogli przeciwdziałać tej ohydnej nagonce niema, a jeśli są jacyś, to tchórzą, nie chcąc się narażać na przykrości.

W takiej sytuacji szuka się nagwałt kozła ofiarnego. Żydzi są właśnie tymi, na których składa się winę za wszelkie niepomyślne przejawy i niedomagania w państwie, obojętnie z jakiego źródła one się wywodzą. Ruch antysemitki objął już i sfery pretendujące do inteligencji,

Reasumujmy. W obecnym stanie rzeczy o kredytach rzemieślniczych trudno mówić poważnie. Kredyt, jeśli ma spełnić swe zadanie, musi być długoterminowym (termin płatności do 3-ch lat) i nisko oprocentowanym (2½ do 3%). Suma przeznaczona do rozprowadzenia winna być tak obliczona, by na każdy warsztat, zamierzający z niej korzystać, przypadła kwota około tysiąca złotych. Wtedy pomoc będzie skuteczną. Wreszcie rozdział pożyczek winien być oparty bezpośrednio o B. G. K., z pominięciem Kas Oszczędności, a jedynie przy współpracy spółdzielni rzemieślniczych. Słusznie wskazuje się tu na fakt, iż np. rolnictwo korzysta oddawna z bezpośredniej obsługi kredytowej drugiego banku państwowego (Banku Rolnego).

Spełnienie tych postulatów akcją kredytowania rzemiosła usprawni i uprości.

czego dowodem bodaj ostatnie debaty w Sejmie.

Nienawiść rasowa wgrzyzła się i do spraw gospodarczych, których skutki na razie tylko Żydzi odczuwają. Wiemy jednak, że musi się to odbić na ogólnej gospodarce i finansach państwa. Tak to bowiem już bywa, że kij ma dwa końce.

Od roku 1926 mamy w Polsce silne rządy i odnosimy się do nich z pełną ufnością. Energja czynników rządowych umożliwiła im rozwiązanie wielu już trudnych zagadnień życia państwowego i należy przypuszczać, że czynniki te i w przyszłości nie zawiodą.

Chcemy wreszcie wybrnąć z przewlekłego kryzysu gospodarczego, dążyć do naprawy, do faktycznej odbudowy państwa. Przez postponowanie pewnej żywej części społeczeństwa w państwie, a wiernej zawsze temu państwu — napewno celu tego się nie dopnie.

Wszelkie ankiety i rady gospodarcze na nic się nie przydadzą i sytuacji w państwie nie poprawią, o ile nie zapanuje ogólna zgoda i równość praw dla wszystkich obywateli. Jeśli to nastąpi, pierwszy etap na drodze ku sanacji gospodarczej będzie osiągnięty. nn.

MICHAŁ FLEISCHER

Fabryczny Skład Papieru

Spółka jawna

KRAKÓW, ULICA KARMELICKA 6.

TELEFONY: 106-38
175-56

Oddział w Katowicach:

ul. Br. Pierackiego 10, tel. 316-62

Oddział we Lwowie:

ul. Sykstuska 23, tel. 240-47

Nie wolno zakładać fabryk obuwia we Francji

We francuskim oficjalnym dzienniku urzędowym opublikowana została ustawa, zabraniająca na okres dwóch lat otwierania nowych fabryk obuwia, jakoteż rozszerzania istniejących obecnie fabryk, oraz przebudowy zakładów w celu zwiększenia produkcji. Odtąd na otwieranie zakładów względnie rozszerzanie fabryk obuwia potrzebne będzie specjalne zezwolenie ministerstwa gospodarstwa.

Redaktorowi „Rzemiosła” p. W. G. do wiadomości

Fakt, że rząd obecny zainteresował się sprawami gospodarczymi i postawił je na pierwszy plan, przyjmujemy z pewnym zadowoleniem i nadzieją zarazem, że wreszcie na tym zaniedbanym odcinku zacznie się coś robić.

Nadzieja nasza uzasadniona jest poniekąd tem, że nie tylko na naradach, ale także i z trybuny sejmowej pp. premier Kościakowski i wicepremier Kwiatkowski wypowiadali się w tym duchu w swoich przemówieniach programowych, w których z natury rzeczy zajmowali się też więcej sprawami gospodarczymi, aniżeli politycznymi.

Nie zapomniano nawet i o tej gałęzi życia gospodarczego, o której dotychczas nic, albo bardzo mało mówiono t. j. o rzemiośle. Chodziłoby tylko o „drobnostruktę”, mianowicie o to, by w ślad za słowami szedł także i czyn.

Rząd zainicjował wielką naradę gospodarczą, na której przedstawiciele życia gospodarczego mieli poinformować miarodajne czynniki o brakach i bolączkach na różnych odcinkach tego życia. Jakkolwiek na naradzie gospodarczej nie było reprezentantów tego „szarego człowieka”, o którym się tak dużo mówi i pisze, a któryby także miał coś do powiedzenia, to jednak nie chcemy przesądzać jej wyników, mimo, że takich narad mieliśmy już więcej.

Bądźmy szczerzy i powiedzmy sobie otwarcie. Gdyby się ktoś zapytał aranżerów podobnych narad o ich rezultat, to nie jeden z nich znalazłby się w kłopotach. Wszak wiemy wszyscy, że od czasu poprzednich narad, zmieniło się w Polsce bardzo dużo, ale na niekorzyść życia gospodarczego. Dowodem tego jest m. in. mowa p. wicepremiera Kwiatkowskiego wygłoszona w Sejmie, w której działalność poprzednich rządów w dziedzinie gospodarczej podał druzgocącą krytykę.

Nie chcemy jednak być pesymistami, zwłaszcza jeśli chodzi o odcinek rzemieślniczy. Interesuje nas w tej chwili konferencja pełnego samorządu rzemiosła u P. Ministra Przemysłu i Handlu, która odbyła się 4 marca b. r. W organie Związku Izb Rzemieślniczych „Rzemiosło” pisze o niej p. W. G.:

„Fakt, iż w ogniu zapowiedzianych narad na „pierwszy ogień” poszło rzemiosło, świadczy, że Pan Minister Przemysłu i Handlu przywiązuje do problemu rzemieślniczego szczególną wagę, że w uwzględnieniu postulatów szerokich warstw rzemieślniczych, widzi wybitnie aktywny czynnik w planie realizacji odbudowy gospodarczej państwa”.

Od siebie musimy jednak dodać, że na uwzględnienie postulatów rzemieślniczych czekamy już długie lata i jakoś trudno się tego doczekać. Czytamy dalej:

„Rzemiosło czuje się wręcz zaskoczone wytworzonym stanem rzeczy tem bardziej, że jego twórcą jest obecny Minister, od lat 10-ciu prezes największej instytucji bankowo - kredytowej — Banku Gospodarstwa Krajowego — w którym drobne masy wytwórcze przez długie lata mogły widzieć raczej poplecznika wielkiego przemysłu, karteli, syndykatów. W tej ocenie, Pana Ministra spotkała, wielka i niczem nie usprawiedliwiona krzywda. Nigdy nie zapomniął on bowiem o tej „szarej piechocie gospodarczej”.

Nie wątpimy w to, że istotnie Pan Minister o tej „szarej piechocie gospodarczej” pamiętał. Ale nie jest istotnem to, czy się o kimś zapomina czy nie. Ważnem jest natomiast, co ta „szara piechota” z tego miała. Nasza odpowiedź na to pytanie nie wypadłaby niestety po myśli autora.

W dalszym ciągu autor cytuje jedno zdanie z końcowego przemówienia ministra Góreckiego, które brzmi:

„Konferencja z Panami — dała mi więcej, aniżeli stos sprawozdań i memorjałów, gdyż nie

dowiedziałbym się z nich tego, co mi Panowie powiedzieli”.

Dalej autor dodaje, że

„w oświadczeniach Pana Ministra, uczestnicy znaleźli gorącą zachętę do dalszej wytrwałej pracy, nawiązała się silna więź wzajemnego zaufania woli przetrwania i zwycięstwa, co ma doniosłe znaczenie dla naszej przyszłości gospodarczej”.

Tu autor zapomniał podać sposób przetrwania. — Jesteśmy przyzwyczajeni do hymnów pochwalnych pod adresem każdego urzędującego ministra. Inaczej się jednak mówi i pisze po jego ustąpieniu.

O parę wierszy dalej opowiada p. W. G. taką historję:

„Kiedy Samorząd Rzemiosła wysunął w tym zakresie swe postulaty przed jednym z byłych ministrów Przemysłu i Handlu, spotkał się z następującą odpowiedzią: „Cóż wy myślicie, że dla waszych ambicji będę zmieniać statut organizacyjny ministerstwa?”

i powiada:

„A więc procedura zmiany statutu organizacyjnego grała tu większą rolę aniżeli los setek tysięcy warsztatów rzemieślniczych w kraju”.

Zapytujemy się teraz skolei p. W. G. dlaczego nie dowiedziały się o tem te setki tysięcy rzemieślników wówczas, kiedy ów minister urzędował? Dlaczego Samorząd Rzemiosła nie zwrócił się z tem do organizacji rzemieślników, by ich uświadomić w jaki sposób się traktowało tych najbardziej produktywnych i popierających Państwo obywateli? Uważamy wreszcie, że gdyby autor trzymał się zasady, że o nieobecnych nie



mówi się nic, albo dobrze, uniknąłby tych pytań, na które trudno mu będzie odpowiedzieć.

Dlatego też rzemiosło musi się domagać mniej pochwał a więcej krytycyzmu od tych, którzy uważają się za wyrazieli poglądów całego rzemiosła. (m. r.)

Kiedy odbędzie się Kongres ?

Sytuacja rzemieślników żydowskich nie wymagała nigdy tak bardzo wspólnego frontu jak obecnie. Nigdy rzemieślnik Żyd nie odczuwał tak silnie skutków kryzysu, jak właśnie dziś. Nigdy nędza nie zaglądała w oczy rzemieślnikowi Żydowi tak jak teraz. Dlatego też nigdy nie odczuwał rzemieślnik Żyd bardziej braku odpowiedniej organizacji.

Komu mamy do zawdzięczenia, że z naszej centralnej organizacji zrobiono żłób dla kilku ambitnych jednostek, którzy nb. są narzędziem osób mających swoje własne interesy, o tem nie potrzebujemy pisać. Wie to każdy rzemieślnik nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji.

Organizacja ta jest organizacją zawodową, różniącą się od ruchu klasowego i organizacji politycznych tem, że jej dążenia winny iść po linii zdobycia pełnych praw dla rzemieślnika Żyda, godziwej zapłaty za pracę, przy współpracy całego rzemiosła w Polsce.

Nie naszą jest winą, że od współpracy tej odepchnięto nas, tworząc osobne cechy i osobne organizacje chrześcijańskie, które zamiast pracować nad polepszeniem bytu rzemieślnika w Polsce, uprawiają najohydniejszy i najskrajniejszy antysemityzm.

Ogół rzemieślników żydowskich w całej Polsce musi przeciw temu jak najenergiczniej zaprotestować.

Gazety żydowskie przyniosły niedawno wiadomość o zebraniu rzemieślników Żydów w Warszawie — potępiającem stanowisko p. Glocera, który nie zareagował należycie przeciw antysemickim dążeniom niektórych prowodyrów rzemieślników chrześcijan. P. G. usprawiedliwiał się tem, że jednostki te występowały w imieniu Związku Rzem. Chrześcijan, a nie w charakterze reprezentantów Związku Izb.

To stanowisko p. G. wydaje się conajmniej niezrozumiałem. Wie on chyba dobrze, że p. Snopczyński (bo o niego w pierwszym rzędzie chodzi) jest prezesem Związku Izb Rzem. i jako taki występuje przed władzami. Wobec władz przemawia w imieniu wszystkich rzemieślników tak chrześcijańskich jak i żydowskich. Powinien on bronić całego rzemiosła w Polsce, a jeśli nie chce Żydów brać w obronę, to powinien być bodaj zupełnie obiektywnym.

Wobec tego, że jest inaczej, musi rzemieślnik żydowski w obliczu nadciągającej fali antysemityzmu, zająć odpowiednie stanowisko, a tego p. G. mianujący się prezesem Centrali rzem. Żydów w Polsce nie uczynił, chciałby on tylko wszystkie mandaty, jakie są przez rzemieślników Żydów w Warszawie zdobyte, mieć w swoim ręku, a ani z jednego się należycie nie wywiązuje i temsamem szkodzi całemu ogółowi rzemieślników żydowskich w Polsce.

Żądamy w obecnym czasie od ludzi stojących na odpowiedzialnych stanowiskach naszych organizacji, o ile nie spełniają należycie i z honorem wziętych na siebie obowiązków, aby nie bałamucili rzemieślnika Żyda, lecz swoje mandaty złożyli w ręce tych, którzy nas bronić potrafią.

Musimy stworzyć sobie własny program i własną politykę obrony, politykę niezależną od nikogo, bo nasze wołania, że chcemy wspólnie pracować nad dobrem całego rzemiosła w Polsce, rozbijają się o upór ludzi, którzy nie myślą szczerze, mając na oku tylko swoje własne ambicje.

Dlatego ani jednej godziny dłużej czekać nie możemy na wspólną naradę. Wzywamy tych, którym dobro rzemieślnika żydowskiego leży na sercu, aby zwołali kongres, którego zadaniem będzie ustalenie planu obrony spauperyzowanego rzemieślnika żydowskiego. Emes.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „PRZYSZŁOŚĆ” S. A.

W KRAKOWIE, RYNEK KLEPARSKI L. 4, róg Basztowa 15.

Założone przy udziale Towarzystwa Macierz. „FENIKS“ w Wiedniu ubezpiecza wedle najnowszych kombinowanych taryf na dożycie i na wypadek śmierci po najniższych wkładkach z badaniem lekarskim.

SPECJALNOŚĆ: Ubezpieczenia grupowe bez badania lekarskiego na dożycie i na wypadek śmierci

Dajemy bezpłatne informacje pisemnie lub osobiście.

Wielkie zgromadzenie protestatacyjne rzem. i drobnych kupców żydowskich w Krakowie

Dnia 18. marca odbyło się zgromadzenie rzemieślników i drobnych kupców żydowskich w salach Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich przy udziale około tysiąca osób, celem zaprotestowania przeciwko wybrykom antysemitki oraz pogromowi w Przytyku, którymi dotknięci zostali między innymi rzemieślnicy i drobni kupcy żydowscy. Zebranie zagał prezes Stow. Rękodzielników Żyd. kol. Scheinowitz. Przemówienia kol. kol. Goldfarb i Fischera wywarły na zebranych silne wrażenie.

Mowcy poruszyli tragedję bezrobotnych rzesz żydowskich, żyjących w biedzie i niedostatku w małych miasteczkach. Rzemieślnicy i drobni kupcy stają się obecnie pierwszymi ofiarami ogarniającego coraz silniej cały kraj antysemityzmu. Z kolei wezwali mowcy ogół żydostwa do połączenia się i obrony, aby tą drogą przeciwstawić się w sposób stanowczy wybrykom tych, którzy drogą kłwawych ekscesów chcą dojść do władzy, postępując przytem metodami hitlerowskimi, przeszczeplając na nasz grunt bojkot gospodarczy.

Na zakończenie kol. Goldfarb wezwał zebranych, aby przez powstanie uczcili pamięć poległych Żydów, którzy padli podczas ekscesów antyżydowskich w Przytyku.

Obecni zebrali na ofiarę w Przytyku kwotę

zł. 50.— oraz uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

- 1) Zebrani rzemieślnicy i drobni kupcy żydowscy protestują najostrzej przeciw dzikim chęcom antysemitki, których widowiskiem stała się ostatnio Polska;
- 2) domagają się od władz, aby nie bagatelizując interesów całego Państwa, przystąpiły radykalnie do stłumienia w zarodku zbrodniczej agitacji antysemitki, nie czekając aż rozruchy wywołane przeciw Żydom zwrócą się przeciw samym władzom i porządkowi w Państwie, co jest głównym celem agitatorów. Jednocześnie domagają się zebrani przedsięwzięcia najostrzejszych środków, celem zabezpieczenia i ochrony mienia żyd. rzemieślnika i drobnego handlarza na targach i jarmarkach;
- 3) Zgromadzeni wzywają Związek Izby Rzemieślniczych jak i Związek Izby Przemysł-Handlowych w Warszawie, aby poczyniły kroki u władz, celem wynagrodzenia szkód materialnych powstałych wskutek ekscesów i bojkotu antysemitki, które dotknęły najbardziej ludność żydowską w Polsce;
- 4) Zebrani wyrażają najgłębsze współczucie braciom żydowskim we wszystkich miejscowościach, które ucierpiały skutkiem dzikiej chęcy antysemitki i oświadczają zarazem, że wytrwają wraz z całym narodem żydowskim w walce o pełne równouprawnienie mas żydowskich.

Uwzględniając jednak położenie ekonomiczne kraju, zubożenie ogółu, brak pracy i bezrobocie, rzemieślnicy metalurgiczni obniżyli ceny za swe wyroby już do minimum. Budowniczowie i budujący wiedzą o tem, że rzemieślnik obecnie, jeśli tylko zarobi na pokrycie własnych kosztów jest zupełnie zadowolony, bo i na własne utrzymanie często trudno zarobić. Nie wiedzą o tem — względnie nie chcą wiedzieć — jedynie władze podatkowe, bo wyznaczają przy oznaczeniu podatku obrotowego ni mniej ni więcej — tylko 25% zysku od obrotu.

Walka jednak z syndykatem H. Żel. nie jest ukończoną. Rząd musi wglądnać w poruszoną przez nas sprawę wygórowanych cen na żelazo „dymenzyjne“, które to ceny podrażają niepomniernie wyroby, a tem samem uniemożliwiają rzemiosłu pójście po linii obecnej tendencji obniżki cen.

Do komisarza cen prof. Edwarda Lipińskiego, który jest jednocześnie dyrektorem Instytutu badania koniunktur gospodarczych, napływają stale skargi na syndykaty przemysłowe, zarówno ze strony przemysłowców gałęzi przetwórczych, jak i ze strony kupiectwa hurtowego.

Jak się dowiadujemy, komisarz cen prof. Lipiński, przeprowadza skrupulatne badania w tej mierze i już w najbliższych dniach wyda odpowiednie zarządzenia.

Ograniczenie używania powielaczy w Czechosłowacji

Powielacze wszelkich systemów a zwłaszcza nowoczesnych typów rotacyjnych, stanowią dla przemysłu graficznego poważną konkurencję, pogłębiając ujemne skutki kryzysu. W Czechosłowacji obowiązuje rozporządzenie, **zabraniające używania powielaczy** w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych **bez specjalnego zezwolenia władz**. Władze na wniosek petenta decydują nieodwołalnie, czy zezwolenie takie udzielić można lub wniosek załatwić należy odmownie. Na tej zasadzie, dyrekcja policji w Pradze zakazała spółce akcyjnej Praskie Targi Wzorów używania sprzętu do powielania. Czeska dyrekcja policji wychodziła słusznie z tego założenia, że **masowe zapotrzebowanie** na literaturę propagandową i organizacyjną Targów **wykonać należy drukiem**. Z racji tej zezwolenia na używanie powielaczy nie udzieliła.

U nas miałyby taki zakaz używania powielaczy bardzo doniosłe znaczenie, gdyż drukarnie stoją bez pracy a znaczna ilość druków wykonywana jest na powielaczach. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że cała agitacja wyrotowców jest wykonywana systemem powielania, co w dużej mierze utrudnia ujawnianie konspiracyjnej działalności tych elementów.

Minister spraw wewnętrznych winien zainteresować się tą sprawą. (mf).

Zrewidować ceny żelaza

Walka społeczeństwa z kartelami i syndykami, jako organizacjami, które w swej zachłanności przyczyniły się w dużej mierze do zatamowania życia gospodarczego w państwie, doprowadziła wreszcie do pewnych wyników.

Rząd, który dotychczas tolerował, a nawet popierał kartele, obecnie uznał, że są one przeszkodą w rozwoju warsztatów pracy. Mniejsze i niewygodne rozwiązał, pozostawił jednak wielkie i wpływowe, które dalej wywierają wpływ na gospodarkę krajową. Rząd zmusił pozostałe kartele do znacznej obniżki cen.

Wiedzą o tem wszyscy, że ceny po tej niższe są jednak nadal bardzo wygórowane i nie stoją w żadnym stosunku do kosztów wytwórczości. Wiadomo atoli również, że wysokie ceny są kartelom konieczne na pokrycie ogromnych kosztów utrzymania biur centralnych, wysokich pensyj dyrektorów i licznych urzędników, jako też na opłacanie t. zw. postojowego unieruchomionym fabrykom.

Jedną z najważniejszych może organizacyj branżowych przemysłu w państwie jest syndykat P. Hut Żel. Jest on też najpotężniejszym i najwplywowszym w kraju. To też walka z tą potęgą

o redukcję cen nie była łatwą.

Syndykat ten, jak wiadomo, obniżył cenę na najważniejsze surowce - materiały, t. j. na żelazo 10%, na blachę 8%.

Obniżka ta jest w pełni stosowana i zachowano także wszelkie rabaty dla kupców. Również ubieganie się „mniejszych“ odbiorców znajduje obecnie zrozumienie u kierownictwa Syndykatu i nie zachodzą już przeszkody w otrzymywaniu żelaza wprost z Syndykatu.

Powyższa obniżka cen jest dość znaczną i odbija się przedewszystkiem przy dużych obiektach wytwórczych, jak budowie mostów, okrętów, konstrukcji budowli żel. i w zastosowaniu żelbetonu. Dla rzemieślników metalurgicznych jednak, prowadzących warsztaty pracy średniej wielkości, obniżka cen w bardzo małym stosunku wpłynęła na potaniecie wyrobów. Powodem tego jest także wygórowana nadwyżka na żelazo o słabszych dymensjach, którego najwięcej używa rzemiosło.

Mimo niżki cen żelaza, jak wykazuje ścisła kalkulacja ceny wyrobów rzemieślników obniżyły się zaledwie o 2 grosze na 1 kg.

Rzemieślnicy ubezpieczają się w Tow. Asc

O ochronę prawną pretensyj budowlanych

Niestychanie doniosłem tak dla przemysłu budowlanego, jak i pośrednio dla uzdrowienia całej gospodarki państwowej jest wprowadzenie w Państwie Polskim ustawy „O zabezpieczeniu pretensji budowlanych”.

Prawie codziennie jesteśmy świadkami, że ten i ów rzemieślnik względnie dostawca budowlany stracił dorobek żmudnej pracy całego swojego życia na skutek „zarywania” go przez niesumien-nych spekulantów budowlanych, albo też przez lekkomyślnych przedsiębiorców budowlanych.

Zdarza się bardzo często, że spekulant budowlany przystępuje do budowy obiektów budowlanych za dostarczone materiały płacąc w małej części gotówką, a w znacznej części weksłami; po skończeniu budowy sprzedaje je w trzecie ręce, lub przepisuje na żonę lub dzieci, a wierzycieli odsyła z kwitkiem.

Niesumienni przedsiębiorcy budowlani obejmują przedsiębiorstwo, roboty publiczne po cenach dla solidnej konkurencji niezrozumiałych i kończy się wtedy prawie zawsze na tem, że dostawcy ich muszą różnicę te płacić kosztem dorobku całego swojego życia.

Niebezpieczeństwo wynika z takiego postę-

powania dla całego przemysłu budowlanego zrozumiano w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. jeszcze w początkach XIX-go wieku. Ukazała się tam wtedy już ustawa, mocą której należytości za dostarczane do budowy domów prywatnych i obiektów publicznych materiały obciążały nie zamawiającego te dostawy, lecz sam obiekt, dla którego były dostarczone za zabezpieczeniem hipotecznem.

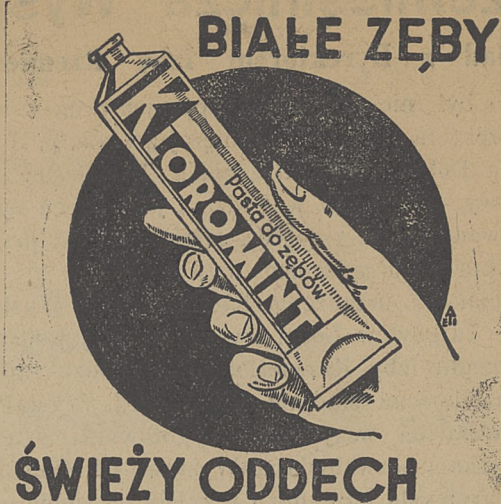
W r. 1905 państwo niemieckie wydało ustawę ramową „o zabezpieczeniu pretensji budowlanych” („Gesetz über die Sicherung der Bauforderungen vom 5. November 1905”).

Taką samą ustawę zamierzał wprowadzić w r. 1912 rząd byłej Austrii i przedłożył odnośny projekt parlamentowi austriackiemu do uchwalenia.

Skutkiem wybuchu wojny sprawa ta upadła.

Wprowadzenie analogicznej ustawy w Państwie Polskim leży w interesie nie tylko przemysłu i handlu budowlanego, ale też w interesie uzdrowienia stosunków kredytowych w przemyśle budowlanym, a zatem i stosunków gospodarczych całego Państwa.

J. St.



Obniżenie podatku obrotowego dla pracowni rzemieślniczych

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu ustosunkowało się przychylnie do starań Izb rzemieślniczych w zakresie obniżenia podatku od obrotu dla wielu zakładów rzemieślniczych, jak zakładów fryzjerskich i innych pokrewnych.

Stawka podatkowa ma być obniżona z trzech procent na jeden i pół procent.

Czy zaabonowałeś już „Rękodzieło i Przemysł” ?

O ile nie — uczyn to jak najprędzej!

Znaczenie prasy gospodarczej i zawodowej

Cheąc omówić znaczenie prasy zawodowej dla rzemiosła, należy przedewszystkiem zastanowić się nad rolą, jaką spełnia w życiu gospodarczem w ogólności, zaś w poszczególnych gałęziach wytwórczości w szczególności.

Prasa zawodowa spełnia rolę socjalną i wychowawczą. Najtrudniejsze problemy w życiu gospodarczem rozwiązywane są przez prasę. Najdonioślejsze postulaty są dzięki niej realizowane. Najcenniejsze informacje zawdzięczamy prasie.

Dlatego też już dawno świat kulturalny uznał prasę za siódmą potęgę świata.

Trudne zwłaszcza zadanie ciąży na prasie zawodowej. Prasa ta musi bowiem walczyć, bronić, krytykować i informować równocześnie.

Chciałbym tu pokrótce omówić zadanie, jakie zdaniem mojem spełniać ma prasa rzemieślnicza.

Pismo rzemieślnicze winno przynosić stale wiadomości o wszelkich przejawach życia zawodowego, gospodarczego, utrzymywane zarówno z dużych ośrodków, jak i z prowincji.

Winno ono przynosić zawsze aktualne wiadomości, informować o najnowszych wynalazkach technicznych, systemach pracy, sprzedaży, kalkulacji i t. p., jak również o zmianach przepisów ustawodawstwa przemysłowego i podatkowego. Winno szerzyć wśród czytelników zainteresowanie najnowszą literaturą zawodową. Walczyć z fuszerstwem. Publikować t. zw. „listy do redakcji”, by w ten sposób wciągać do współpracy i czytelników.

Pismo gospodarcze musi być barometrem życia gospodarczego. W piśmie takim z natury

bowiem rzeczy odzwierciedlają się dobre strony i bolączki poszczególnych zawodów. Pismo winno zawsze wskazywać drogę do różnych ulepszeń, albowiem słabość natury człowieka polega na przyzwyczajaniu się do wszystkiego i stąd chętnie występuje przeciw każdej zmianie, choćby najlepszej.

Niestety jednak prasa zawodowa nie jest u nas należycie doceniana. Nie pomylimy się jeśli powiemy, iż większość czytelników odkłada często gazetę fachową prawie-że nieczytaną, gdyż przetrzucie kartek — ot tak z przyzwyczajenia — i odłożenie pisma trudno uznać za przeczytanie.

Nie od dziś żalą się wydawcy, iż czytelnicy za mało interesują się własnymi sprawami bezpośrednio ich dotyczącymi, poświęcając więcej uwagi polityce aniżeli wydarzeniom gospodarczo-zawodowym. Cheąc zainteresowania czytelników skierować ku ostatnim, zwracają się one nieraz do czytelników z wezwaniem o wypowiedzenie się w danej sprawie. W ten sposób redakcje pism nawiązują jednocześnie bliższy kontakt z czytelnikami, czasopismo zaś staje się odbiciem poglądów panujących w danej chwili w sferach jego czytelników.

Znaczenie prasy zawodowej zilustrują najlepiej stosunki w Stanach Zjednoczonych. Amerykański świat handlowy dawno już stwierdził, że jeżeli człowiek pragnie osiągnąć pewien sukces i praca jego ma przynieść rezultat, musi on pilnie studiować prasę zawodową, która mu dopomaga do osiągnięcia celu. Bardzo mało bowiem ludzi potrafiło wybić się własnymi siłami.

Pierwsze pismo fachowe w Stanach Zjedno-

czonych A. P. wyszło w Nowym Jorku p. n. „Fur Trade Review in New York”. Jak widzimy, od przeszło 60 lat pismo to, istniejące do dziś dnia, służy futrzarstwu, którego potężny rozwój jest w dużej mierze zasługą tego pisma. Wydawnictwo rozpoczęło bowiem swą działalność jeszcze wten czas, kiedy handel futrzany w Ameryce znajdował się w zaraniu rozwoju. Głównymi importerami futer byli wtedy producenci filcu, gdyż w tym okresie futra w Ameryce więcej używano do ozdób na kapelusze, aniżeli do konfekcji.

To też można powiedzieć, że tylko dzięki prasie handel futrami w Ameryce doszedł w r. 1930 do przeszło 350 milionów dolarów obrotu. W Stanach Zjedn. wychodzi obecnie zgorą 100 pism zawodowych dla handlu i przemysłu i każda gałąź wytwórczości i handlu ma swoją prasę.

Jasnym jest tedy, iż prasa zawodowa jest naszym najszczerzym przyjacielem, doradcą i obrońcą. Winniśmy jej przeto poświęcać przynajmniej 1—2 godzin tygodniowo, by dokładnie ją przestudjować. Musimy nadto utrzymywać stały i ścisły kontakt z piśmie. Starać się o to, by nasze postulaty nie były omawiane tylko w kawiarniach czy na posiedzeniach organizacyj, ale także na łamach pisma zawodowego, które dociera do tych czytelników, od których zależy zrealizowanie naszych dążeń.

O ile tę rolę prasy gospodarczej czytelnicy rozumieją i gazeta znajdzie u nich poparcie moralne i materialne, pismo fachowe stanie się prawdziwym naszym obrońcą we wszystkich sprawach wpływających z codziennego życia.

Jakób Kandel, Kraków.

Rzemieśnicza Wystawa — Targi w Łodzi

Wywiad z Dyrektorem Izby Rzemieśniczej w Łodzi p. Stanisławem Doboszem

Kto był inicjatorem — zapytujemy na wstępie dyrektora Izby Rzemieśniczej z Łodzi p. Stanisława Dobosza — urzędnika Rzemieśniczej Wystawy — Targów w Łodzi, i jak dalece zaangażowane są już prace organizacyjne nad przygotowaniem i urządzaniem wystawy?

Inicjatywa urzędnika Rzemieśniczej Wystawy — Targów w Łodzi wyszła ubiegłą jesienią od Zarządu Izby Rzemieśniczej w Łodzi, która w początkowym stadium organizacji Wystawy przeprowadziła wszystkie przygotowania wstępne, uzyskała pozwolenie na Wystawę od Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęła na siebie odpowiedzialność za nią. Wobec zainteresowania szerokich mas rzemiosła i społeczeństwa miejscowego projektem Wystawy, z inicjatywy Izby Rzemieśniczej został ukonstytuowany Komitet Wystawy, w skład którego weszli przedstawiciele miasta Łodzi, Województwa, Elektrowni Łódzkiej i poważni przedstawiciele wszystkich cechów rzemiosła.

Co było głównym motorem urzędnika Wystawy — Targów i jakie cele ma do spełnienia Wystawa — Targi?

Do wysunięcia inicjatywy urzędnika Rzemieśniczej Wystawy - Targów w Łodzi skłonił Izbę Rzemieśniczą w Łodzi stan pewnego przygnębienia i apatii, jaki dał się zauważyć wśród rzemieślników polskich w ostatnich czasach, w związku z dotyczącym rzemiosła w bardzo znacznej mierze ogólnym kryzysem gospodarczym kraju, — pewien nastrój zniechęcenia do jakichkolwiek poczynań zbiorowych, zawodowych lub indywidualnych. Izba Rzemieśnicza w Łodzi postawiła więc sobie za zadanie, aby za pomocą tej Wystawy pobudzić rzemieślnika polskiego do energii, do szerszego a jednocześnie celowego zorganizowania się nie tylko dla podtrzymania dotychczasowego stanu posiadania i kapitału umiejętności fachowych, ale rozszerzenia ich i wywalczenia sobie i swym warsztatom pracy — mocnego bytu.

Głównym celem Wystawy jest więc obudzenie tradycyjnych, szlachetnych ambicji rzemieślnika, zawezwanie go do twórczego czynu, wykazanie szerokiemu ogółowi wszystkich wartości dotychczasowej wytwórczości rzemiosła polskiego, oraz tych nowych możliwości, jakie osiągnie młodzież rzemieśnicza kształcąca się obecnie w szkołach zawodowych stosujących zarówno nowe metody organizacji pracy jak i nowe metody produkcji, szeroka propaganda zbytu wytwórczości rzemieśniczej, nowe możliwości w dziedzinie zbytu masowych standaryzowanych artykułów wytwórczości rzemieśniczej przy pomocy niedawno powołanej do życia w Warszawie Centrali Handlowej Rzemiosła, wykazanie społeczeństwu jak

wielką rolę odgrywa rzemiosło w całokształcie gospodarki narodowej.

Jak widzimy Rzemieśnicza Wystawa Targi w Łodzi posiada poważne znaczenie: moralne, gospodarcze, społeczne, oświatowe i propagandowe.

Zainteresowanie Wystawą i napływ zgłoszeń są ogromne i w chwili obecnej pozostaje wolna już bardzo nieznaczna ilość stoisk w pawilonach i terenów pod budowę własnych kiosków. Sporo firm pokaże na wystawie swoje warsztaty w pełnym ruchu i wykonane na miejscu wyroby będą sprzedawane w kioskach lub stoiskach. Na terenie Wystawy będzie kawiarnia i restauracja, projektowane są również atrakcje rozrywkowe, stała orkiestra. Zarząd Wystawy dąży również do zorganizowania dla publiczności wystawowej zwiedzania przez cały czas trwania Wystawy największych zakładów przemysłowych w Łodzi w ruchu.

Kiedy nastąpi — rzucamy ostatnie pytanie — otwarcie wystawy i jakie zainteresowanie wzbudziła dotychczas Wystawa — Targi wśród sfer przemysłowych i rzemieślniczych?

Otwarcie Wystawy projektowane jest w niedzielę dnia 17 maja b. r., czas trwania jej jest projektowany do niedzieli dnia 7 czerwca b. r. włącznie.

Należy sądzić, że w ten sposób pomyślana i zorganizowana Rzemieśnicza Wystawa — Targi w Łodzi, jako pierwsza większa od czasu powstania Niepodległej Polski impreza wystawowa w Łodzi, zasłuży na powodzenie i poparcie również szerokich mas społeczeństwa, tembardziej, że Wystawa tego typu ma za sobą na gruncie łódzkim już piękne tradycje Rzemieśniczej Wystawy w Łodzi w roku 1912, która została zamknięta po 2 miesiącach istnienia w pełni powodzenia. (Codz. Gazeta Handlowa).

Z życia kombatantów żydowskich w Krakowie

29 marca b. r. odbyły się w lokalu Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie, Rynek Gł. 1. 12. uroczyste otwarcie nowego lokalu związkowego, walne zgromadzenie Oddziału krakowskiego oraz Zjazdu okręgowy delegatów Okręgu krakowsko-śląskiego Związku.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, prezydów Federacji Polskiej Związków Obrońców Ojczyzny, poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, przedstawiciele zrzeszeń społecznych, gospodarczych i zawodowych m. Krakowa oraz kilkuset członków Oddziału krakowskiego względnie delegatów Okręgu krakowsko-śląskiego.

W oficjalnej części zebrania przemówił jako pierwszy p. wicewojewoda Małazzyński, który podkreślił, że przemawia jako oficjalny reprezentant władz rządowych.

W tym charakterze zapewnił p. wicewojewoda zebranych, że rząd Rzeczypospolitej nie czyni i nie będzie czynił jakichkolwiek różnic między obywatelami, którzy rzetelnie wypełniają swe obowiązki wobec Państwa. Wszelka akcja, zmierzająca do stworzenia różnic między synami tej samej Ojczyzny, jako sprzeczna z całością i bezpieczeństwem Państwa, będzie bezwzględnie tępiąca.

Imieniem dowódcy O. K. powitał zebranie płk. dr. Kucz. Imieniem wojewódzkiej federacji polskich Związków Obrońców Ojczyzny powitał zebranie prezes jej, a wiceprezydent miasta Krakowa dr. Klimecki. Imieniem zarządu okr. Z. S. prezes dr. Rządkiwicz, im. grupy posłów krakowskich, poseł Jasiński, im. Związku weteranów armji polskiej we Francji komisarz Królikiewicz, im. Zarządu głównego inwalidów żydowskich Polski, prezes Bachner, im. Z. G. Związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski prezes ob. Bregman. Jako jeden z końcowych mowców przemawiał dr. Rysiewicz, sekretarz Związku Legionistów w Krakowie.

Odbyło się również walne zebranie Koła Współpracy przy tymże rejonie Związku, która to organizacja skupia kilkuset najpoważniejszych obywateli. Zgromadzenie to zagał prezes Dr. Kraus, poczem wyczerpujące sprawozdanie złożył Dr. Epstein. W zebraniu tem prezes okręgu Związku rzemieślników i przemysłowców Żydów kol. Fischer poruszył sprawę bojkotu rzemieślników Żydów przez część ludności chrześcijańskiej, który to bojkot jest wynikiem agitacji endeków.

Mowca wskazał na wielką nędzę jaka panuje wśród rzemieślników Żydów oraz na słabe stosunkowo poparcie ze strony społeczeństwa żydowskiego. Robotnik żydowski nie może nigdzie znaleźć pracy, gdyż zakłady rzemieśnicze oraz przemysłowe chrześcijańskie odmawiają mu jej. Obowiązkiem społeczeństwa żydowskiego jest w obecnych czasach przede odpowiednio rzemieślnika i robotnika żydowskiego.



OŁÓWKI

GRAFITOWE, KOPJOWE i KOLOROWE

DLA SZKÓŁ, BIUR i RYSOWNIKÓW

POLECA:



Polska Fabryka Ołówków

L. i C. HARDTMUTH-LECHISTAN

SP. AKC. W KRAKOWIE

Gener. zastępczo: Bernard Ratz Kraków, Czarnowiejska 70

Do nabycia we wszystkich składach paplerniczo-plómienniczych

Sytuacja w zawodzie fryzjerskim

Hasło oszczędzania wszędzie i na wszystkim odbiło się szczególnie dotkliwie na zawodzie fryzjerskim. Dziś niemal każdy stara się zaoszczędzić drobny wydatek, jakim jest koszt golenia. Klientela fryzjerów goleniem się zyletkami, brzytwami i różnymi pastami depilacyjnymi doprowadziła zawód ten niemal do upadku.

Jesteśmy jednocześnie świadkami rozrastającej się niezwykle silnie konkurencji. Zjawisko to tłumaczy się między innymi niesolidną konkurencją ze strony jednostek, które mając zajęte warsztaty przez władze skarbowe lub Ubezpieczalnię, czynią wysiłki, by za wszelką cenę utrzymać się na powierzchni.

Zdarza się także coraz częściej, że zakłady

fryzjerskie, przyjmując wyłącznie uczniów, posługują się nimi jako czeladnikami. Proceder ten, sprzeczny z prawem, przyczynia się do niezwykłego wycisku młodzieży rzemieślniczej, a mistrzom ułatwia walkę konkurencyjną z właścicielami zakładów solidnych, unikających tego rodzaju praktyk, kolidujących z przepisami prawa przemysłowego.

Jedną z bolączek zawodu fryzjerskiego, dającą się zwłaszcza ostatnio bardzo we znaki, to mnożące się jak grzyby po deszczu nielegalne kursy, które szkolą przyszłe kadry fuszerów. Do praktyk tych, godzących w byt uprawnionych mistrzów, będziemy mieli sposobność niejednemu jeszcze raz powrócić.

c. f.

Wydawnictwa nadesłane

PRZEGLĄD GARBARSKO - TECHNICZNY. Czasopismo to, pozostające pod redakcją inż. Rosena, Salkina i inż. Altmana, wychodzi w Warszawie jako miesięcznik. Ostatnie numery za luty i marzec b. r. zawierają szereg ciekawych artykułów z zakresu teorii i praktyki garbarskiej, wiadomości z rynku skór surowych i t. p.

Z życia organizacji

Ze Stowarzyszenia Ręk. Żyd. w Krakowie

Poza ogólnymi zgromadzeniami, zwoływanymi przez Zarząd Stow. Ręk. Żyd. „Szomer Umonim“ w Krakowie, odbywają się w lokalach Stowarzyszenia codziennie zgromadzenia i konferencje przedstawicieli różnych zawodów.

Ostatnio w związku ze strajkiem w zawodzie szewckim, Cech szewców i cholewkarzy grupy II prowadził intensywną pracę organizacyjną. Odbito szereg większych i mniejszych zgromadzeń, na których omawiano ważne sprawy zawodowe, pozostające w ścisłym związku z wytworzoną w ostatnich czasach sytuacją.

Odbiło się także liczne zgromadzenie drobnych przemysłowców branży obuwianej, gdzie po omówieniu spraw bieżących, uchwalono zorganizować odrębną sekcję przy Stowarzyszeniu.

Witając to postanowienie, wyrażamy nadzieję, że znajdzie ono naśladowców w całym drobnym przemyśle, który dotychczas z własną szkodą pozostaje poza ramami organizacji.

Zarząd Stowarzyszenia będzie chętnie pomagał w pracy organizacyjnej wszystkim, którzy tej pomocy potrzebują. Rzemieślnik i drobny przemysłowiec żydowski winien nareszcie zrozumieć, że bez silnej organizacji nie będzie w stanie bronić wspólnych interesów, tak bardzo obecnie zagrożonych.

Z Centr. Związku Ręk. i Przem. Żyd. wojew. krakowskiego

Dnia 29. marca odbyło się posiedzenie Egzekutywy Centr. Związku ręk. i przem. Żyd. Woj. Krakowskiego pod przew. prezesa okręgu p. Fischera. W posiedzeniu tem wzięli też udział wszyscy cechmistrzowie Żydzi. Tematem obrad było obecne groźne położenie w rzemiośle i drobnym przemyśle, sprawy Izby Rzem. oraz obrona przeciwko antysemityzmowi.

Powzięto uchwały zdążające do walki z prądami antysemityzmu gospodarczego, do wzmocnienia organizacji i postanowiono zwołać w najkrótszym czasie zebrania wszystkich cechów żyd. oraz drobnego przemysłu celem przeciwdziałania akcji antysemickiej. Uchwalono wreszcie poprzeć i rozpowszechnić „Rękodzieło i Przemysł“, dwutygodnik gospodarczy, wychodzący w Krakowie.

Z Cechu Ślusarzy i Metalowców Gr. II.

Dość częste ostatnio zebrania członków Cechu, szczególnie z branży budowlanej, doprowadziły do pewnych konkretnych wyników. Życie towarzyskie, którego podstawą jest właśnie cech, spoisto wszystkich członków, którzy w swobodnej i poważnej zarazem atmosferze mogą obradować także nad sprawami zawodowymi. A bolączek w zawodzie ślusarskim nie brak. Począwszy od bardzo nikłego ruchu budowlanego, poprzez anormalne powstawanie nowych zakładów pracy, a

Kursy garbarskie we Wilnie

Wileńsko - Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie, prowadząc obecnie II-gi Kurs Kożusarsko - Garbarski w Wilnie, zaangażował na cykl wykładów z farbowania i wykańczania skór garbowanych p. inż. Woźniakiewicza, kierownika warsztatów garbarskich Średniej Szkoły Chemiczno - Garbarskiej w Radomiu.

Wykłady rozpoczęły się dnia 25 marca b. r. o godzinie 16-tej w sali zebrań Izby Rzemieślniczej w Wilnie, ul. Gdańska 6 i nadal odbywać się będą w godzinach wieczornych, po uprzednim ich uzgodnieniu ze słuchaczami.

Ważne dla płatników podatku ryczałtowego.

W tych dniach Urzędy Skarbowe zawiadomiły płatników ryczałtowanego podatku od obrotu, do jakiej grupy dane przedsiębiorstwo zostało zaliczone, według której został wymierzony podatek.

Płatnik czujący się zaliczeniem pokrzywdzony, ma prawo do dnia 14 po otrzymaniu zawiadomienia zgłosić pisemny wniosek, niepodlegający opłacie stemplowej o zmianę dokonanego zaliczenia.

Wnioski te będą rozpatrywane przy udziale płatników.

Czy uczniowie zostaną zwolnieni od ubezpieczeń?

Na skutek interwencji samorządu gospodarczego, min. przemysłu i handlu zwróci się do min. opieki społecznej z prośbą o rozpatrzenie memorjału samorządu gospodarczego, domagającego się zwolnienia uczniów przemysłowych narówni z terminatorami od obowiązku ubezpieczenia.

Wobec braku decyzji w tej sprawie, wielu pracodawców wstrzymuje się od przyjmowania uczniów, co zostało m. in. stwierdzone na posiedzeniu komisji doradczej wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Warszawie.

Konferencja radców Izby Rzem. i cechmistrzów

Zarząd Stowarzyszenia Rękodzielniczków Żydowskich „Szomer Umonim“ w Krakowie zaprasza na wspólną konferencję Zarządu Cechów, radców Izby Rzemieślniczej i przewodniczących sekcji zawodowych.

Konferencja odbędzie się we czwartek, dnia 9-go kwietnia o godzinie 7.30 wieczór w sali Stowarzyszenia przy ul. Podbrzezie 6, II. p.

Ze względu na ważność spraw, które będą omawiane, uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

Spółdzielnia szewców w Krakowie

„Rzemiosło“ doniosło onegdaj o zebraniu, jakie odbyło się w dniu 13-go marca b. r. w sali Związku Rzemieślników Krakowskich w Krakowie. Na zebraniu tem prezes Izby Rzemieślniczej Dr. Jahoda - Żółtowski oraz referent Izby Mgr. Kisielowski omówili obecną sytuację w rzemiośle szewckim i cholewkarzkim. Po wyczerpującej dyskusji zebrani opowiedzieli się za podjęciem starań w kierunku założenia spółdzielni szewckich, wytwórczej i handlowej, zgłaszając przystąpienie w wypadku zorganizowania odnośnej spółdzielni.

Na marginesie tej notatki należy wyrazić zdziwienie, że miejscowa Izba, z której inicjatywy owo zebranie się odbyło, nie uważała za stosowne zawiadomić o niem także przedstawicieli rzemiosła szewckiego — Żydów.

Czy szewcy będą musieli wykupywać patenty na sprzedaż sznurowadeł i pasty do obuwia?

Poruszenie wśród rzemieślników wywołały obostrzenia stosowane przez urzędy skarbowe w stosunku do pracowni szewskich, które niezależnie od produkcji obuwia sprzedają pastę do obuwia, sznurowadła, prawidła i t. p.

Od szewców tych zażądano wykupu odrębnych świadectw przemysłowych i to nawet 2-giej kategorii handlowej.

W związku z tem Izby Rzemieślnicze wystąpiły do ministerstwa skarbu o zezwolenie warsztatom szewskim prowadzącym sprzedaż dodatkową na wykup świadectw handlowych kat. IV-tej, o ile obrót roczny nie przekracza 3.000 zł. O te same ulgi zabiegają organizacje rzemieślnicze dla stolarzy wiejskich, którzy przy wyrobie trumien dostarczają także pojazdy z końmi, co traktowane jest przez urzędy skarbowe, jako prowadzenie zakładu pogrzebowego.

Wszelkie druki

pięknie i tanio ♦ wykonuje

Drukarnia Józefa Fischera

Kraków, Grodzka 62

Telefon Nr. 104-12

KOMUNIKAT.

Dowiadujemy się, że krakowska Izba Rzemieślnicza zwalnia z opłat na rzecz Izby tych rzemieślników, którzy zostali zwolnieni od wykupna świadectwa przemysłowego (patentu) w roku 1935. To też rzemieślnicy, którzy świadectwa przemysłowego nie wykupili, winni we własnym interesie zwrócić się do Izby Rzemieślniczej z dowodem zwolnienia od wykupna patentu i w ten sposób uniknąć ewentualnych kosztów przymusowego ściągania opłat na rzecz Izby.

skończywszy na wyzysku budujących, — oto pasmo naszych zmagania w walce o byt.

Ruch budowlany, który ucierpiał tyle skutkiem panującego kryzysu gospodarczego, brak zrozumienia pożytecia towarzyskiego, wreszcie zanik zaufania do samych siebie, dały też ten stan, który przeżywamy. To też jest dość późno — lecz nigdy zapóźno — by spojrzeć tej prawdzie w oczy. To też dobrze jest, że obradujemy nad swoją dolą i że w drodze wspólnego wysiłku i zrozumienia obecnej sytuacji, tak dla nas ciężkiej łączymy się, by nie dać się wyzyskiwać, jak to się dotąd odbywa.

Spodziewamy się, że trudy nasze przyniosą pożądany skutek i że usilną wolą i solidarnością dojdziemy do wytkniętego celu.

Instalatorzy i blacharze

Jedna z licznych grup zawodowych, która od dłuższego czasu nie dawała znaku życia, przystąpiła ostatnio przy pomocy Zarządu Stow. Ręk. Żyd. do pracy organizacyjnej.

Owoce tej pracy było licznie frekwentowane zebranie blacharzy i instalatorów gazowo - wodociągowych, na którym omówiono szereg spraw bieżących. Po sprawozdaniu przewodniczącego p. r. I. S. Goldschmieda, uchwalono ponownie założyć przy Stowarzyszeniu sekcję, która swego czasu pomysłnie się rozwijała. — Sekcja ta zorganizowana pod przewodnictwem p. r. Goldschmieda była jedną z najliczniejszych grup zawodowych.

Na czele nowopowstałej sekcji stanął p. Reinstein. „Odrodzonej“ sekcji życzymy owocnej pracy.

W następnym numerze omówimy działalność innych cechów, pracujących pod względem organizacyjnym bardzo intensywnie.

Z Cechu malarzy i lakierników Gr. II.

Cech malarzy i lakierników grupa II-ga prowadzi w ostatnich czasach intensywną pracę organizacyjną. Na szeregu zebrań omawiano sprawy zawodowe i zastanawiano się nad środkami zaradczeni przeciw upadkowi zawodu malarzkiego i lakierniczego. Z jednej bowiem strony ma się do czynienia z falangą fuszerów, wobec których z powodu bierności władz, Cech jest bezradny, z drugiej zaś z bezwzględnym wykorzystaniem obecnej sytuacji przez spekulantów budowlanych i niektórych przedsiębiorców. Ten stan rzeczy powoduje, że wspomniane zawody stanęły przed widmem zupełnej ruiny.

Zaczynają to wreszcie rozumieć i te jednostki, które dotąd tak trudno było skłonić do zorganizowania się. Czas najwyższy, by wszyscy stanęli w szeregach organizacji i solidarnie bronili zagrożonej egzystencji!

W ciągu jednego miesiąca zorganizowano przy Stow. Ręk. Żyd. „Szomer Umonim“ w Krakowie sekcje: parasolników, tapicerów i szczotkarzy, a w trakcie organizowania są jeszcze inne zawody, które dotychczas stały poza organizacją.

Z Cechu szewców Gr. II.

Cech szewców grupy II. w Krakowie informuje nas, iż skutkiem przyjmowania przez firmę „Bata“ obuwia do napraw, sytuacja wśród szewców krakowskich doznała znacznego pogorszenia. Cios ten odczuli dotkliwie zwłaszcza drobniejsi rzemieślnicy, dla których naprawy obuwia stanowią podstawę egzystencji.

NOWI CZŁONKOWIE

Stow. Ręk. Żyd. w Krakowie,

Józef Akselrad, parasolnik, Henoeh Bardach, tapicer, Benjamin Dym, parasolnik, Chaim Goldschmied, tapicer, Moritz Gottlieb, tapicer, Fryderyk Ginger, złotnik, Löbl Hirsch, parasolnik, Fanni Hirsch, parasolnik, Józef Knobloch, parasolnik, Aron Landau, parasolnik, Maurycy Lesegold, parasolnik, Józef Panzer, tapicer, Abraham Schreiber, parasolnik, Leon Wachtel, parasolnik.

ZAWIADOMIENIE

Po gruntownym odnowieniu została otwarta z dniem 1 kwietnia 1936 r.

Kawiarnia „POLONIA“

ul. GRODZKA 43, tel. 163-65

Sala bilardowa

Pokoje do gry

Wydaje śniadania po Zł. 0-90

Obiady z 3 dań po „ 1-50

Kuchnia rytualna

O liczne odwiedziny uprasza

ZARZĄD.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Stow. Ręk. Żyd. „Szomer Umonim“ w Krakowie składa tą drogą serdeczne podziękowanie W Paniom i W Panom za ich gorliwą współpracę przy urządzaniu zabaw, z których czysty dochód przeznaczono na cele humanitarne, oraz wszystkim Ofiarodawcom, którzy na cele te złożyli dary w naturze lub w gotówce.

Dzięki tej współpracy i ofiarności P. T. członków naszego Stowarzyszenia, osiągnięto zadawalniający rezultat.

POLSKA FABRYKA FARB i LAKIERÓW EDWARD LUTZ

S-ka z o. o.

KRAKÓW, UL. KALWARYJSKA L. 66.

Poleca pierwszorzędnej jakości:

Lakiery emaljowe.

Lakiery podłogowe.

Lakiery kopalowe.

Lakiery powozowe.

Lakiery do szlifowania.

Lakiery celulozowe.

Farby przeciw rdzy.

Środki do uszczelnienia - Środki przeciw pleśni i grzybowi domowemu.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście i za tekstem 40 gr, na pierwszej stronie 60 gr, Przy 3-krotnym powtórzeniu ogłoszenia wynosi 5% rabatu
Drobne 15 gr za słowo, najmniej 2 zł.